

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Ew. 8 № 37218 /II

Poczta Polowa Nr. 53.

~~Warszawa~~ 21 sierpnia 1920 r.

D o

Generalnej Adjutantury Naczelnego Wodza

w m i e j s c u  
-----

Przesyła się w załączeniu do wiadomości wyciągi z  
raportu p.o. Attache Wojskowego w Paryżu Nr. 184/P z dnia  
13 sierpnia 1920 r.

1 załącznik.

za zgodność:

Szef Sztabu Generalnego

ROZWADOWSKI m.p.

Generał-porucznik

Otrzymują: Generalna Adjutantura Naczelnego Wodza W.P.

M.S. Wojsk. Biuro Prezydjalne.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 4586/27 dnia 23/III 1920 r.  
1 załącz. Wydział

Wyciągi z raportu p.o.Attache Wojskowego w Paryżu

Nr.184/P z dnia 13 sierpnia 1920 r.

-----

Minister w rozmowie ze mną, która trwała prawie godzinę i była nacechowana wielką szczerością i największą życzliwością dla nas i naszej sprawy, podkreślił parokrotnie, że Francja chce utrzymać Polskę, Ale Polskę nie tylko niezależną, lecz i silną.

Powiedział mi, że politycznie biorąc, silna Polska, mogąca utrzymać ni mniej 22 dywizji jest niezbędna dla Francji i równowagi europejskiej, i dlatego też on, jako Minister Wojny, nie zatrzyma się przed żadną ofiarą, żeby nam dopomóc i dostarczy nam oficerów i uzbrojenie potrzebne dla dalszej walki. Trzeba jednak, żeby Polska chciała walczyć i walczyła dalej nie dając się wzięć na obłudne propozycje pokojowe sowietów.

Francja wojskowej pomocy udzielić nam obecnie nie może, gdyż mobilizacja, mająca na celu wysłanie armji ekspedycyjnej do Polski byłaby niepopularną i rząd musiałby się liczyć z silną opozycją kraju, zmęczonego pięcioletnią wojną. Natomiast, gdyby nam niebezpieczeństwo zagroziło ze strony Niemiec, to niezwłocznie mobilizację przeprowadzi i dywizje francuskie wkroczą do Niemiec.

Mówiąc: "J'ai pris toutes mes precautions en vue de cette eventualite", dał mi do zrozumienia, że wszystkie przygotowania do mobilizacji są zrobione.

Minister interesował się bardzo stanem obronnym Warszawy i nalegał na konieczności bronięcia ze względów politycznych stolicy, nawet kosztem Galicji, skąd powinniśmy ściągnąć wojska, gdyby tego sytuacja wymagała.

Mówiąc o propozycjach pokojowych bolszewików, p. LEFEVRE oświadczył mi, że ani on ani rząd francuski nie wierzy w szczerść intencji sowietów, którzy po zawarciu pokoju z nami niechybnie rzucą się na Rumunję, a potem na inne mniejsze państwa. Żeby oprzeć się temu, powinniśmy dojść do ścisłego porozumienia z Czechami, Rumunją i państewkami północnymi, a szczególnie z Litwą, bo inaczej będziemy zduszeni przez Niemcy i Rosję.

Na to odpowiedziałem mu, że z Rumunją łączą nas najlepsze stosunki i dążymy do zacieśnienia przyjaznych więzów, co się zaś

tyczy Czech, to chęć porozumienia się byłaby jednostronna, zresztą co do Polski, to z jej strony wrogich wystąpień względem Czech nie było, cała zaś historia plebiscytu cieszyńskiego jest jednem pasmem gwałtów czeskich nad ludnością polską.

W rozmowie o sprawie litewskiej, i widząc, że Minister jest źle zorientowany w tej kwestji, wyłuszczyłem mu genezę sporu i przyczyny sztucznego uprzedzenia litwinów do Polaków, dzięki specjalnej polityce rosyjskiej na Litwie, która dążąc do rusyfikacji kraju, dokładała wszelkich starań do rozbudzenia antagonizmu pomiędzy włościaninem Litwinem i obywatelem polakiem i łączyła w pojęciu litwinów kwestję socjalną ze sztucznie rozbudzoną świadomością narodową.

Wysłuchawszy moich wyjaśnień, Minister powiedział mi, że rzucają mu one nowe światło na przyczyny wytworzonych stosunków polsko-litewskich i dodał: "Jednakże, gdyby Polska była w przyjaźni z Litwą, armja litewska mogłaby by dzisiaj uderzyć na tyły bolszewickie i zmusiłaby TUGACZEWSKIEGO do odwrotu z pod Warszawy."

Minister powiedział mi, że posiada dokumenty, kompromitujące rząd berliński, który przez agentów swych starał się wywołać strajk generalny w zagłębiu Saary, i że w najbliższych dniach opublikuje je. Interesował się również kwestją, czy my nie posiadamy dokumentów o konszachtach niemiecko-bolszewickich.

Z Attache Wojskowemi obcych państw mam nawiązany kontakt i szczególnie z rumuńskim Attache wojskowym pułkownikiem JONESCO Munte widuję się dość często i jestem z nim w bardzo dobrych stosunkach. Z wczorajszej rozmowy z nim wynioskowałem, że Rumunja wystąpiłaby przeciwko bolszewikom tylko pod presją Aljantów i, jeżeli inne państwa sąsiednie, jak Serbja i Czechy wystąpiły, co zdaje się być chwilowo zupełnie wykluczone.

za zgodność odpisu:

*Dyjak*